Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 233 | Katowice, środa 9-go października 1929. | Rok 28

Pogłoski o pierwszem wyjściu Ojca św. poza obręb Watykanu.

Rzym. (KAP.) Podawana przed kilkoma miesiącami wiadomość o tem, że Ojciec św. Pius XI odprawi swą jubileuszową Mszę św. w pięćdziesiątą rocznicę kapłaństwa w kościele św. Ambrożego i św. Karola Boromeusza, mieszczącym się na Corso Umberto, nabiera coraz więcej rzeczywistości. Prawdopodobnie będzie to pierwsze wyjście Papieża poza obręb Watykanu na terytorjum włoskie. Podczas bowiem uroczystej procesji eucharystycznej na placu św. Piotra w dniu 25 lipca r. b. Papież pozostawał na terytorjum podległem jego władzy suwerennej. Krążą pogłoski, że Ojciec św. po powrocie do Watykanu po odprawieniu Mszy św. jubileuszowej udzieli z zewnętrznej loży kościoła św. Piotra swego błogosławieństwa „urbi et orbi".

Prasa szwajcarska o ś. p. profesorze Kallenbachu.

Warszawa. Prasa szwajcarska poświęciła zaszczytne wzmianki pośmiertne ś. p. prof. Kallenbachowi, podkreślając, że zmarły polski uczony zajmował w latach 1899—1904 katedrę filologji słowiańskiej na uniwersytecie katolickim we Fryburgu, którego był także rektorem.

Hoover i Macdonald.

Waszyngton. Prezydent Hoover i premjer Macdonald powrócili z letniej rezydencji Hoovera i wydali wspólnie następujące oświadczenie: Rozpatrzyliśmy z całą szczerością wszystkie sprawy, które mogłyby spowodować tarcia pomiędzy naszymi narodami. Stwierdziliśmy, że na pierwszej drodze uczyniony został znaczny postęp. Rozmowy są prowadzone w dalszym ciągu. (PAT.)

Polacy na kongresie prawa karnego.

Bukareszt. Dnia 5 października br. przybyła tu delegacja polska na drugi międzynarodowy kongres prawa karnego z prezesem i delegatem rządu, prof. Rappaportem na czele. Na granicy powitali delegację polską przedstawiciele władz i komitetu organizacyjnego kongresu, który zaprosił delegację do zwiedzenia Czerniowic.

Zamach komunistyczny.

Bukareszt. Goldenberg, sprawca, nieudanego zamachu na ministra Vajdę, zeznał, iż rozkaz wykonania zamachu otrzymał od jaczejki komunistycznej w Jassach, złożonej z pięciu osób. Czterej, wskazani przez Goldenberga komuniści, zostali aresztowani i przewiezieni do Bukaresztu. (PAT.)

Ofiary burzy.

Paryż. W okręgu Aniane burza zniszczyła połączenie telegraficzne i telefoniczne, 5 domów zawaliło się. Most kolejowy został zniesiony. Komunikację kolejową wstrzymano. Prefekt zarządził wysłanie do miejsc nawiedzonych klęską oddziałów saperów i wojsk samochodowych. Wiele ludzi straciło dach nad głową. Szkody, wyrządzone przez burzę, obliczają na 14 miljonów franków. (PAT.)

Sprawcy napadu w Opolu na ławie oskarżonych.

Opole. Przed sądem ławniczym rozpoczęła się w poniedziałek o godz. 9 rano rozprawa karna przeciw 20 oskarżonym o pobicie w dniu 28-go kwietnia b. r. polskiego zespołu operowego katowickiego teatru. Rozprawie przewodniczy dyr. Christian. Oskarża nadprokurator Wolff. Stronę poszkodowaną zastępuje adw. dr. Simon z Wrocławia. Oskarżonych broni czterech adwokatów. Rejencję opolską zastępuje radca Weboli.

Oskarżeni są w wieku od 16 do 35 lat i należą do organizacyj politycznych narod. socjalistów i Stahlhelm. Na sali jest 20 przedstawicieli prasy, w tem 8 redaktorów pism polskich. Imieniem zarządu Teatru Polskiego w Katowicach są obecni dyr. Sobański i prezes Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego p. Miedniak. Związek Polaków został dopuszczony jako oskarżyciel uboczny.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchiwania oskarżonych, z których tylko jeden przyznał się, że brał udział w biciu artystów polskich. Należą oni do różnych zawodów. Jest między nimi aptekarz, urzędnik bankowy, fryzjer, czeladnik ślusarski i krawiecki, elektrotechnik, robotnicy, a nawet uczeń szkoły realnej.

Po przesłuchaniu oskarżonych przewodniczący zarządził przerwę obiadową. O godz. 15 toczył się dalszy ciąg rozprawy. Sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków, których wezwano około 40.

Świadkowie policji dworcowej przedstawiają właściwy przebieg zajść w sposób obciążający dla oskarżonych. Świadkowie ci stwierdzają mianowicie, że kilku oskarżonych ścigało po schodach artystki i że w tunelu większy tłum bił artystów pięściami i laskami. Świadkowie rozpoznali przy konfrontacji kilku oskarżonych, którzy brali czynny udział przy maltretowaniu Polaków, w szczególności Nalewaję, Polstera i Haupta. Również i dalsi świadkowie rozpoznali kilka osób z pośród oskarżonych, którzy zajęli wówczas groźne stanowisko wobec artystów na ulicy i przed dworcem, wygrażając im pięściami i wznosząc groźne okrzyki.

Wyjazd marsz. Piłsudskiego odroczony

Warszawa. (AW.) W związku z rozmaitemi informacjami, jakie ukazały się w prasie w sprawie wyjazdu marsz. Piłsudskiego, dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że podróż uległa chwilowemu odroczeniu. Marsz. Piłsudski oczekuje wiadomości od przebywającego we Włoszech płk. Becka, czy warunki klimatyczne pozwolą mu na odpoczynek w jednej z miejscowości, leżących w pobliżu Abazji. O ile raport płk. Becka wypadnie ujemnie, marsz Piłsudski uda się do znanej szwajcarskiej miejscowości klimatycznej Montreux, położonej pod Lozanną. Nie jest wykluczonem, że marsz. Piłsudski uda się przedtem do Wilna na uroczystości jubileuszowe uniwersytetu im. Stefana Batorego. Wszelkie wiadomości, mające nadać podróży p. marszałka charakter polityczny, są nieprawdziwe, podróż ma na celu wypoczynek zdala od wszelkich spraw publicznych.

Harriman wycofuje ofertę elektryfikacyjną.

Warszawa. (AW.) „ABC" donosi, iż przedsawiciele konsorcjum Harrimana zawiadomili czynniki oficjalne, że otrzymali polecenie wycofania oferty elektryfikacyjnej. Powody wycofania się Harrimana trzymane są dotychczas w tajemnicy.

Rozpatrywanie skarg niemieckich.

Warszawa. W dniu 4 b. m. odbyło się w ministerstwie spraw wewnętrznych pierwsze posiedzenie delegatów polskich i niemieckich, którzy stosownie do porozumienia między obu rządami w Genewie z dnia 30-go sierpnia b. r., rozpatrywać będą sporne wypadki obywatelstwa, wymienione w skardze posłów Neumanna i Gräbego do Ligi Narodów, a w których to wypadkach nie doszło dotychczas do porozumienia w rozmowach, prowadzonych w Paryżu i Genewie. (PAT.)

Zgon regenta rumuńskiego.

Bukareszt. Po długiej agonji zmarł regent Buzdygan. O godz. 6 regent przyjął ostatnie Sakramenta św. 10 minut przed 7 przybył premjer Maniu w towarzystwie sekretarza stanu Lugosiano. Byli oni obecni u łoża umierającego przy ostatnich jego chwilach. O godz. 9 zebrała się rada ministrów, która stosownie do ustawy o regencji korzysta w tym wypadku z odpowiednich uprawnień konstytucyjnych do czasu skompletowania rady regencyjnej. (PAT.)

Bukareszt. Rada gabinetowa stwierdziła na swem posiedzeniu, że zgodnie z konstytucją wobec zdekompletowania rady regencyjnej prerogatywy tej ostatniej przechodzą do rady ministrów. Wobec tego Izba i Senat zostały zwołane na środę, jako zgromadzenie narodowe, w celu dokonania wyboru nowego członka regencji.

„Dedi".

Niech kto nie sądzi, że „Dedi" to jedno z spieszczeń imion żeńskich. „Dedi" to poprostu świeżo na giełdzie berlińskiej zrodzona nazwa-skrót, najpotężniejszego na kontynencie trustu bankowego, którego oficjalna firma brzmi: „Deutsche Bank — Discontogesellschaft". Giełda berlińska mianowicie stanęła pewnego pięknego południa wobec faktu zlania się tych dwuch banków. Fuzja objęła z jednej strony najpotężniejszą, z drugiej najstarszą instytucję finansową Rzeszy.

„Discontogesellschaft" założone zostało w r. 1851 przez Dawida Hansemanna i odrazu wykazało dużą aktywność przy organizowaniu niemieckiego przemysłu i handlu. Kierownictwo instytucji spoczywało przeważnie w rękach rodziny Hansemanna i spokrewnionych lub zaprzyjaźnionych rodzin Salomonsonów, Russelów i Schoelterów. — W r. 1870, w małym, niepozornym i wynajętym lokalu przy ul. Francuskiej w Berlinie, otwiera znowu podwoje „Deutsche Bank", który niebawem, dzięki równie sprężystemu kierownictwu rozrasta się do imponujących rozmiarów i zaczyna robić konkurencję „Discontogesellschaft". Jednak potężny ekonomiczny rozwój cesarstwa niemieckiego, przypadający na ówczesne lata i ekspanzywna, kolonizacyjna polityka rządu otworzyły szerokie pole dla działalności i inicjatywy różnych czynników gospodarczych. Toteż obie instytucje mogły pracować równolegle i uzupełniać się. Dzięki temu rywalizacja między „Diskonto" i „Deutsche Bank" nie przybrała nigdy ostrzejszych form.

Że jednak takie fuzje są pożądane, mogą posłużyć liczne przykłady, których byliśmy w r. b. świadkami. Serję fuzyj rozpoczął amerykański National Bank of Commerce, łącząc się z Guaranty Trust Company i tworząc w ten sposób instytucję reprezentującą 176 milj. dolar kapitału zakł. i fund. rez. oraz półtora miljarda wkładów. Krok ten zmusił najpotężniejszy dotychczas National City Bank (170 milj. dol. kap. zakł. i fund. rezerw.) do zfuzjowania się z Farme Loan Trust Co., by odzyskać dawne przodujące w amerykańskim świecie finansowym stanowisko.

„Deutsche Bank - Discontogesellschaft" posiadać będzie tylko 445 milj. mk. z. kap. zakł. i fund. rez., więc nawet mniej od niektórych instytucyj angielskich — np. Midland Bank, który posiada 546 milj. mk. zł. kap. zakł. Jeszcze niższą stosunkowo jest cyfra wkładów i depozytów. Gdy w Midland Bank sięga ona 8 miljardów, a w obu wspomnianych amerykańskich ponad 6 miljardów mk. w złocie, to „Deutsche Bank - Discontogesellschaft" będzie miała zaledwie 3.9 miljarda mk. zł. łącznych wkładów. A zatem podczas gdy w banku angielskim stosunek kapitałów własnych do depozytów wynosi mniej więcej 1 : 15, w amerykańskich 1 : 9, to w niemieckim 1 : 8. Niemniej te 445 milj. mk. w zł. to suma naprawdę imponująca wobec np. 68 milj. mk zł. (150 milj. zł.) Banku Polskiego.

Przegląd polityczny

Jednolity front na Śląsku Cieszyńskim.

Dążenie do usunięcia strony politycznej przy wyborach komunalnych na Śląsku zaczyna zyskiwać coraz większe zrozumienie wśród ludności pomimo usiłowań ze strony stronnictw opozycyjnych, by wyborom komunalnym nadać charakter walki z tymi, którzy odnoszą się życzliwie do rządu. Również wzgląd na możliwość osiągnięcia sukcesów przez Niemców w razie rozbicia społeczeństwa skłania ludność do zjednoczenia wszystkich ugrupowań.

Wyrazem tych zdrowych nastrojów jest uchwała, powzięta na zjeździe delegątów wszystkich gmin Śląska Cieszyńskiego. Na zjeździe wyjaśnił prezes tamtejszego stronnictwa katolickiego, ks. Grim przyczyny, które nakazują zgodną współpracę wszystkich Polaków w celu obrony interesów narodowych i gospodarczych ludu, oraz odłożenie na bok różnic i zaniechanie walk partyjnych. Ks. Grim wykazywał konieczność współpracy społeczeństwa z władzami państwowemi oraz z ich przedstawicielem, wojewodą Grażyńskim. Uchwalono utworzyć we wszystkich gminach jednolite listy, na które wszyscy Polacy oddawać będą swe głosy.

Jest nadzieja, że także na Górnym Śląsku w większości gmin zaniechane zostaną na czas wyborów komunalnych walki partyjne, by umożliwić uzyskanie dla Polaków jak największej liczby głosów.

Budżet Polski.

Ministerjum skarbu zakończyło już prace nad preliminarzem budżetowym, który, po przyjęciu go przez radę ministrów na jednem z najbliższych posiedzeń, prawdopodobnie w początku przyszłego tygodnia, zostanie oddany do druku. Nowy preliminarz obraca się całkowicie w granicach budżetu za r. 1929/30, który wynosił 2,935,787,735. Preliminowany obecnie mieścić się będzie w granicach 2930 do 2940 miljonów.

Młodzież socjalistyczna demonstruje.

Z powodu święta młodzieży socjalistycznej w Warszawie młodzież ta zorganizowała pochód, wznosząc okrzyki przeciwko rządowi. Gdy pochód doszedł do Nowego Światu — zastąpił mu drogę pieszy oddział policjantów. Policja wezwała demonstrantów do rozejścia się, lecz natrafiwszy na czynny opór — natarła na pochód płazując uczestników.

Ze strony policji został ranny w głowę przodownik policji.

W wyniku tych zajść Kom. Rządu na m. st. Warszawę cofnął udzielone pozwolenie na obchód t. zw. „Dnia Obchodu Młodzieży Robotniczej“. zakazując wszelkich pochodów, imprez sportowych, akademji itp.

Włosi o Stresemannie.

Cała niemal prasa włoska poświęca artykuły wstępne zmarłemu ministrowi Spraw Zagranicznych Rzeszy Stresemannowi. Wszystkie dzienniki podkreślają, że Stresemann odegrał w powojennych Niemczech rolę niezwykle wybitną i że, jak przystało na człowieka, oddanego idei, wytrwał na stanowisku do ostatniej chwili. choć właściwie siły jego fizyczne oddawna już były wyczerpane i wymagały zupełnego odsunięcia się od czynnego udziału w polityce.

„Tribuna“, nazywa Stresemanna budowniczym Niemiec powojennych. Stresemann realizował swe zamiary powoli, ale systematycznie i odznaczał się zdumiewająca intuicją i zręcznością taktyki. Stresemann zmarł jak tkacz, który zasnął nad nieskończonem jeszcze płótnem, dzierżąc w ręce nić.

Cywile w manewrach rosyjskich.

Ostatnie manewry armji czerwonej pod Bobrujskiem nosiły szczególnie ciekawy charakter. gdyż po raz pierwszy w tych manewrach brały udział t. zw. „sfery burżuazyjne“. Mobilizacja inteligentów oraz kupców i bogatych włościan, przeprowadzona była z całą bezwzględnością. Oddziały, sformułowane z tych sfer wypełniały najcięższe zadania, operując jedynie na tyłach armji. Oddziały kopały rowy strzeleckie, w czasie deszczu ładowały amunicję itd. M. in. w manewrach uczestniczył także „były książę Golicyn“.

Rosja zadowolona z układu z Anglją.

Dzienniki rosyjskie donoszą, że Litwinow wyraził zadowolenie z powodu szczęśliwego zakończenia rokowań, prowadzonych przez Dowgalewskiego z Hendersonem, a których protokuł odpowiada całkowicie stanowisku rządu sowieckiego w danej sprawie. Litwinow zaznaczył. że protokół ten obejmuje procedurę, jakiej obie strony zobowiązują się trzymać przy badaniu spraw spornych, mającem nastąpić po całkowitem przywróceniu stosunków normalnych i wymianie ambasadorów. Lista spraw, które mają być zbadane, nie zawiera nic nowego, gdyż te same sprawy były już rozpatrywane przez oba rządy w r. 1924 i znalazły pewne rozwiązanie w traktacie, podpisanym wówczas przez Mac Donalda, a odrzuconym następnie przez rząd konserwatywny. W myśl protokułu, Henderson zobowiązał się przedstawić na początku sesji parlamentarnej, która rozpoczyna się 29 października, propozycję, dotyczącą niezwłocznego przywrócenia normalnych stosunków oraz wymiany ambasadorów.

Żydzi w Rosji wymierają.

Prezes rady rabinów w Nowym Jorku, rabin Szymon Glazer, po 4-tygodniowej podróży po Rosji Sowieckiej oświadczył dziennikarzom, że żydzi w Rosji powoli wymierają. Większość żydów, zdaniem rabina Glazera dojdzie wkrótce w Rosji, albo do pomieszania zmysłów, albo zginie. Miljonerom amerykańskim, którzy bawili w Rosji. bolszewicy pokazywali kolonje urządzone dla żydów. Rabin Glazer stwierdza, że w żadnej z tych kolonij nie spotkał pierwszych kolonistów, bowiem każdy żyd, po krótkim pobycie z kolonji uciekał. Domy rabinów żydowskich są konfiskowane, synagogi zamieniane na kluby, a żydowskie cmentarze zamieniane są na ogrody publiczne.

(Właściwymi twórcami bolszewizmu byli żydzi — rozmaici Bornsteiny (Trocki). Apfelbaumy (Zinowiew) i inni. Pocóż rozbudzali siły, które ich samych teraz niszczą?...

Woldemaras urządzał zamachy na siebie.

Czasopismo litewskie „Pirming“ ogłosiło nowe rewelacje o Pleczkajtisie. Utrzymywał on niedawno poufny kontakt z Woldemarasem i urządzał zamachy terorystyczne przeciwko Woldemarasowi na jego własne polecenie. Ostatnia afera aresztowania Pleczkajtisa na granicy niemiecko-litewskiej była ułożona w porozumieniu z Woldemarasem.

Dążenia Anglji do rozbrojenia.

Wspominaliśmy już pokrótce, że na zjeździe angielskiej partji pracy wygłosił dłuższe przemówienie minister spraw zagranicznych, Henderson, w którem poruszył najważniejsze zagadnienia polityki angielskiej. Z szczególnym naciskiem omawiał sprawę rozbrojenia, która wskutek inicjatywy Macdonalda weszła nareszcie na stadjum poważne. Przedewszystkiem bowiem nastąpiło — jak zaznaczył Henderson — znaczne zbliżenie poglądów pomiędzy Anglją a Ameryką, co ułatwi dalsze rokowania z pozostałemi państwami morskiemi, t. j. z Japonją, Francją i Włochami. Wznowienie narad pięciu mocarstw będzie krokiem bezpośrednim do zwołania konferencji morskiej, obejmującej zagadnienie rozbrojenia na morzu.

Henderson oświadczył dalej: Jeżeli konferencja ta dojdzie do skutku, miejmy nadzieję, że otworzy się przed nami nowa era, w której olbrzymie sumy, pochłaniane dotychczas przez zbrojenia, obrócone zostaną na lepsze cele. Będzie to okres, w którym ludzie pracy będą mogli z całym spokojem umysłu, wolni od obaw i niepewności jutra przystąpić do pokojowej pracy twórczej, dla podniesienia dobrobytu materjalnego i kulturalnego ludzkości. W przededniu tej ery wzywam wysokie zgromadzenie — mówił Henderson — do podjęcia wielkiej krucjaty na rzecz pokoju i pracy.

Kończąc minister, powiedział: Musimy wierzyć w nasze powołanie skończenia z niszczycielskim i nierozsadnym systemem współzawodnictwa zbrojnego, pociągającego za sobą dotąd jeszcze olbrzymie wydatki i stanowiącego plamę w dziejach cywilizacji ludzkiej.

Ostatnie zdania ministra Hendersona zgromadzeni wysłuchali stojąc, nagradzając je oklaskami i okrzykami na jego cześć.

Trocki zostaje w Turcji.

W rozmowie z przedstawicielami prasy tureckiej, Trocki oświadczył, że wobec niemożliwości powrotu do Rosji Sowieckiej, oraz trudności w uzyskaniu prawa pobytu w państwach zachodnio-europejskich, rezygnuje z wyjazdu z Konstantynopola i zamierza tam osiąść na stałe. Trocki liczy na duże powodzenie swoich pamiętników. które ukażą się równocześnie w paru językach.

SELMA LAGERLÖF.

Legendy i Fantazje.

Stara Agneta. 7

Tu zaczęła zastanawiać się. Przez cały wieczór męczyła swą głowę, by odgadnąć w jaki sposób wsprzećby mogłą potępieńców, tułających się po lodzie. I nie miała czasu myśleć o swej samotności.

Następnego ranka zeszła ku siedzibom ludzkim. Uśmiechała się i kroczyła żwawo. Starość nie ciążyła jej już tak dotkliwie. „Nieboszczyki, — rzekła do siebie, — nie dbają o policzki różowe i chód lekki. Proszą tylko o odrobinę ciepła. Ale młodzież nie myśli o podobnych rzeczach. O nie! A jakżeby umarli zdołali bronić się od bezmiernego zimna śmierci, gdyby serce starych ludzi nie przychodziło im z pomocą?“

Doszedłszy do sklepiku wioski, nabyła tam wielkie paczki świec. U jednego z włościan obstalowała wózek drewniany tak duży, że, by módz za niego zapłacić, musiała wziąć do uprzędzenia dwa razy więcej lnu, niż zwykle. Wieczorem, gdy powróciła do chaty, odmówiła dużo pacierzy i usiłowała podtrzymać swą odwagę odczytywaniem psalmów. Ale z każdą chwilą wola jej słabła. Mimo to uczyniła wszystko, co postanowiła wykonać.

Stara Agneta usłała sobie łóżko w małej izbie w głębi chaty; w pierwszej zaś izbie ułożyła drwa w kominie i rozpaliła je. Na oknie postawiła dwie świece, wreszcie tworzyła drzwi na oścież i udała się na spoczynek.

Leżąc na łóżku, nasłuchiwała w ciemnościach. Niewątpliwie ktoś chodził. Kroki zbliżały się, ślizgały się wzdłuż lodowca. Było to coś przeciągłego i jęczącego. Ukradkiem okrążało chatę, nie śmiejąc wejść i zatrzymywało się pod murami i dygotało.

Staruszka nie wytrzymała. Zerwała się z łóżka, minęła szybko pierwszą izbę, chwyciła za drzwi i zamknęła je. Było to za wiele, za wiele, więcej, niż istota z krwi i kości znieść może!

Na dworze usłyszała ciężkie westchnienia, suwanie nogami, nogami zranionemi i bolesnemi, które oddalały się, cichnąc, w kierunku lodowca. Usłyszała również stłumione łkanie, wreszcie nic prócz przerażającego milczenia.

Niepokój wyprowadził ją z siebie.

„Jesteś podła, podła, ty stara idjotko! — rzekła do siebie, — ogień wygasa, palą się świece kosztowne i wszystko będzie daremne z powodu twego podłego tchórzostwa.“ Wstała pwtórnie z łóżka ciało jej drżało, szczękały zęby, z oczu płynęły łzy przerażenia: a jednakże dotarła do drzwi i otworzyła je poraz drugi. I znowu nasłuchiwała. Jedyną jej obawą było teraz, że może nie powrócą. Na myśl, że ich przestraszyła, zamierało jej serce.

Jęła tedy wołać w ciemnościach, tak, jak to czyniła w czasach swej młodości, pasąc bydło: „Moje baranki białe, baranki me górskie, przybywajcie! przybywajcie! Z rozpadlin i szczytów przybywajcie baranki me białe!“

I rzekłbyś, że ostry wiatr fjellów wdziera się do chaty. Ani kroków, ani westchnień, słyszała już, jeno uderzenia wichury, szalejącej w rogu chaty i świszczącej w izbie. Dołączał się doń głos pełen niepokoju, zdający się mówić nieustannie: sza! sza! Nie straszcie! Nie straszcie!

Miała wrażenie, że cała izba pełna jest istot tłoczących się tak do ścian, że mogły je rozsadzić, i które w pewnych chwilach miały ochotę podnieść dach, by mieć więcej miejsca. A szept wciąż odzywał się. Sza! Sza! Nie straszcie! Nie straszcie!

Wówczas stara Agneta poczuła się szczęśliwą i spokojną. Złożyła ręce i zasnęła. Z rana wydawało jej się, że śniła. W izbie nie było żadnej zmiany, ogień zagasł; a z wypalonych świec nie pozostała nawet kropla łoju na lichtarzach.

Dopóki stara Agneta żyła, nie przestała w ten sposób opiekować się zmarłymi. Przędła i trudziła się, by módz każdej nocy utrzymywać ogień na kominie. I szczęśliwa była, ponieważ potrzebowano jej i ona wiedziała o tem. Pewnej niedzieli nie ujrzano staruszki na zwykłem miejscu w kościele. Włościanie udali się do jej chaty, by dowiedzieć się, co się z nią stało. Już nie żyła, zabrali zatem jej ciało.

* * *

W następną niedzielę, przed odprawieniem mszy św., pochowano starą Agnetę. Niewielu ludzi brało udział w pogrzebie. i na twarzach nie było żadnego śladu smutku. Ale w chwili, kiedy pierwsze grudki ziemi paść miały na trumnę, wysoki, poważny mnich wkroczył w obręb cmentarza. Wskazał ręką śnieżny szczyt fjellu i ci, którzy znajdowali się przy grobie, zobaczyli wówczas, że góra zaróżowiła się i jakby rozjaśniła radością. I zobaczyli przechodzącą procesję drobnych żółtych płomieni, do błyszczących świec podobnych. Drobnych zaś tych płomieni było tyle, ile świec zmarła ofiarowała potępionym.

I lud zawołał: Chwała Bogu najwyższemu! Ta, której tu nikt nie żałuje, umiała pozyskać sobie przyjaciół tam wysoko, wśród wielkiej pustyni.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 9 października

Św. Dionizego Areopagity, biskupa i tow., † 117.
Św. Domnina, męczennika.
Św. Gislena, biskupa i wyznawcy.

SŁOW.: DOGOMOST.

Anioł Pański święty niechaj będzie na drodze waszej, a niech was doprowadzi zdrowo. (Tobjasz X. 11.)

Czynisz Anioły Twoje duchy i sługi Twoje ogień pałający. (Psalm CIII. 4.)

Zdanie: Choć Bóg chłoszcze i karze, nie przestaje być Ojcem.

Nie zasłużył na słodycze, kto nie poznał co gorycze.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 5.55, zach. o godz. 17.07. — Księżyc wsch. o godz. 13.18, zach. o godz. 20.25.

Długość dnia 11 godz. 14 min.

Zmiany powietrza: wietrzno i dżdżysto. — Jutro: pięknie i ciepło.

— Dobry urodzaj na ziemniaki. Tegoroczny urodzaj na ziemniaki w Polsce zapowiada się bardzo obficie. Ceny za ziemniaki na zimę utrzymują się dotychczas na poziomie cen zeszłorocznych, ale prawdopodobno ulegną pewnej, chociaż nieznacznej zniżce.

— Akcja katolicka w Polsce. Mianowany przez episkopat polski dyrektor centrali akcji aktolickiej w Polsce, **ks. infułat Stanisław Adamski, objął swe stanowisko i przystąpił do czynności organizacyjnych.**

— Zjazd delegatów Ligi morskiej i rzecznej. W dniach 21 i 22 września odbył się w Poznaniu ogólnopolski zjazd delegatów Ligi morskiej i rzecznej. Przyjęto w całości wnioski w sprawach rozbudowy floty wojennej, potrzeb polskiej żeglugi morskiej, zaniedbania dróg wodnych śródlądowych, akcji kolonjalnej Ligi morskiej oraz organizacji młodzieży. Walny zjazd uchwalił absolutorjum głównemu zarządowi i głównej radzie. Następnie przyjęto rezolucję w sprawie stosunku Ligi morskiej i rzecznej do Komitetu floty narodowej. W rezolucji tej zjazd poleca Radzie Głównej Ligi poczynienie odpowiednich kroków w prezydjum Komitetu floty narodowej celem ich zespolenia dla dobra sprawy.

— Wystawa drobnego inwentarza. Jak już donieśliśmy, w dniach od 16 do 19 listopada odbędzie się w Toruniu wielka wystawa drobiu, gołębi, królików, psów i zwierząt futerkowych. Pomorska Izba rolnicza rozesłała dotychczas 1500 zaproszeń do wszystkich znanych jej hodowców. — Ci z hodowców, którzy zaproszenia i deklaracji nie otrzymali, a pragnęliby wziąć udział w tej wszechpolskiej wystawie hodowców, zechcą zwrócić się niezwłocznie pod adresem: Pomorska Izba Rolnicza, Toruń, ul. Sienkiewicza nr. 40, a niezwłocznie otrzymają wszystkie wymagane formularze.

— Szpitale. Departament zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych przystępuje do wprowadzenia ustawy szpitalnej. Przedewszystkiem mają być wszędzie wprowadzone jednolite statuty dla szpitali publicznych. Wzór takiego statutu przesłano wojewodom do przedstawienia związkom komunalnym, lub innym władzom. Poza tem rozesłano projekt statutu szpitala powiatowego, jak również plan instrukcji służbowej dla pracowników szpitali publicznych. Również opracowano wzór regulaminu porządku wewnętrznego w szpitalach publicznych.

— Nowe rozporządzenie ministerstwa spraw wojskowych. Ministerstwo spraw wojskowych ogłosi w najbliższych dniach rozporządzenie w sprawie zniesienia ordynansów dla oficerów pracujących w szpitalach, urzędach, biurach itd. Oficerowie ci otrzymują z funduszu oszczędnościowego dodatek pensyjny w wysokości 60 zł, żołnierze ordynansi zaś zostaną przeniesieni do rezerwy albo otrzymają bezterminowe urlopy. Ministerstwo spraw wojskowych zaoszczędzi w ten sposób około 2,5 miljonów złotych. Oficerowie linjowi, przebywający w pułkach, nadal będą posiadać ordynansów.

— Z kolei państwowych. W związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o wprowadzeniu w życie nowej pragmatyki dla kolejarzy, wszyscy dotychczasowi prezesi dyrekcyj kolejowych otrzymali dekrety, zwalniające ich ze stanowisk prezesów, a jednocześnie otrzymali dekrety, mianujące ich „dyrektorami kolei państwowych“. Dekrety nominalne podpisał minister kolei.

— Nowe parowce polskie. Marynarka handlowa polska powiększy się wkrótce o dwa nowe parowce, nabyte przez polsko-skandynawskie towarzystwo transportowe. Statki te zostały wybudowane w Goeteborgu w Szwecji. Ponadto w niedługim czasie nabyty będzie w Goeteborgu nowy statek szkolny „Pomorze“, nośności 2600 tonn. W ten sposób tonnaż w r. 1929 powiększy się o 17 tysięcy tonn czyli o 12 statków.

— O awansowaniu urzędników. W okólniku rozesłanym do wszystkich wojewodów min. spr. wewn. gen. Składkowski przypomina zasady, jakiemi winny kierować się władze przy awansowaniu urzędników do wyższych stopni służbowych. W tych wypadkach powinno być brane pod uwagę przedewszystkiem starszeństwo służbowe urzędników. Władzom nie wolno dowolnie i bezzasadnie pomijać urzędników starszych służbowo na korzyść służbowo młodszych, gdyż jedynie wzgląd na szczególne kwalifikacje kandydatów daje prawo do odstąpienia od powyższej zasady. Jednocześnie minister zastrzega się kategorycznie przeciwko tendencji, dającej się często zauważyć we wnioskach awansowych, otrzymywanych przez ministerstwo, że daje się pierwszeństwo urzędnikom wojewódzkim przed personelem starostw. Raczej przeciwnie, — minister poleca przy awansach dawać urzędnikom starostw pierwszeństwo, jako pełniącym służbę w warunkach daleko gorszych, aniżeli pracownicy wojewódzcy.

Województwo śląskie.

* **Uchwały rady wojewódzkiej.** Rada wojewódzka powzięła na poniedziałkowem posiedzeniu zasadniczą uchwałę przeniesienia Instytutu Higjenicznego z Pszczyny do Katowic i połączenia go z Instytutem Bakterjologicznym, oddziałem higjeny pracy i oddziałem inżyniera sanitarnego, oraz wybudowania odpowiedniego gmachu na pomieszczenie tak połączonego Instytutu kosztem około 850 000 zł, na co z bieżącego budżetu przeznaczyła kwotę 300 000 zł, co do reszty zaś upoważniła wojewodę do wstawienia 550 tysięcy zł do budżetu na następny okres budżetowy. Następnie Rada wojewódzka uchwaliła kredyt w wysokości 70 000 zł na leczenie inwalidów-kalek w sanatorjum Jastrzębiu-Zdroju. Wyraziła też zgodę na wydanie rozporządzenia policyjnego o zakazie umieszczania w miejscach i lokalach publicznych t. zw. aparatów zręczności. Następnie uchwaliła wyasygnować Śl. Funduszowi Meljoracyjnemu dotację w wysokości 500 000 zł. Dalej Rada ustaliła ceny jednostkowe na grunta mające się wywłaszczać w związku z budową linji kolejowej Strzebiń - Woźniki, ceny jednostkowe na grunta pod budowę linji kolejowej Ustroń - Wisła los III. Następnie Rada uchwaliła ostateczne ustalenie planów budowy państwowej wąskotorowej linji kolejowej szybu „Rozalja“ kopalni „Jowisz“ i uchwaliła skład komisji odwoławczej w sprawie wywłaszczenia gruntów dla przeciwdziałania nadzwyczajnemu brakowi mieszkań. Poza tem Rada wojewódzka uchwaliła przystąpić z udziałem 5000 zł do wystawy, organizowanej przez Śl. Tow. Wystaw i Prop. Gospodarczej w Katowicach. Zatwierdziła statut dokształcającej szkoły zawodowej w Rozdzieniu oraz projekt budowy zapór kamiennych na potoku Bukowa i Borek w Brennej, przyznała subwencję na budowę domu żłobka dziecięcego w Katowicach w kwocie 100 000 zł, udzieliła zezwolenia hucie „Bismarka“ w W. Hajdukach na rozbudowę zbiornika osadniczego oraz wyjątkowego zezwolenia na nadbudowę domu w Katowicach przy ulicy Marszalka Piłsudskiego (narożnik ul. Pawła) własność Śl. Kopalń Cynkowych Sp. Akc. w Katowicach. Wreszcie przyznała jednorazowy zasiłek emerytowanym funkcjonarjuszom śląskim i wojewódzkim oraz wdowom i sierotom po nich. Poza tem załatwiła szereg spraw komunalnych i osobowych.

* **Kolonje dziecięce Czerwonego Krzyża.** W czwartek dnia 10 października wracają z kolonji leczniczej w Rabce dzieci: z Katowic, Tarnowskich Gór i dzieci, które otrzymały osobne zawiadomienia. Dzieci te wyjechały w dniu 12 września. Odebrać je można w Katowicach na dworcu III klasy o godzinie 17,50.

W piątek dnia 11 października wracają z kolonji leczniczej w Rabce dzieci: z Chropaczowa, Rudy, z Wielkich Hajduk, Wełnowca, Mikołowa, Lipin, Tarnowskich Gór i dzieci, które otrzymały osobne zawiadomienia. Dzieci te wyjechały w dniu 13 września. Odebrać je można w Katowicach na dworcu III klasy o godzinie 17,50.

W sobotę dnia 12 października wracają z kolonji leczniczej w Rabce dzieci: z Nowego Bytomia, Janowa, Chorzowa, Orzegowa, Rybnika, Roździenia, Nowych Hajduk, Świętochłowic, Goduli, Knurowa i dzieci, które otrzymały osobne zawiadomienia. Dzieci te wyjechały w dniu 14 września. Odebrać je można w Katowicach na dworcu III klasy o godzinie 17,50.

* **Śląsk-Gdynia.** Rząd wypowiedział swą zgodę na propozycję ministra Matuszewskiego, by w przyszłym roku budżetowym wstrzymać się od wszelkich inwestycyj cziyli robót publicznych na wielką skalę z wyjątkiem dalszej rozbudowy portu i miasta Gdyni oraz linji kolejowej — Śląsk—Gdynia. Kolej łącząca śląski obwód przemysłowy z portem polskim jest koniecznie potrzebna przedewszystkiem dla transportów węgla polskiego.

Z Katowickiego.

Katowice. (Samochód wjechał na zaporę kolejową). Kierowca auta Jan Markiewicz z Mysłowic najechał samochodem na zamkniętą zaporę kolejową przy ulicy Krakowskiej w Zawodziu-Katowicach. Szczęśliwym trafem obyło się bez wypadku w ludziach. Samochód został znacznie uszkodzony.

Dąb w Katowickiem. (Zderzenie samochodu z motocyklem). Na ulicy Katowickiej w Dębie kierowca motocyklu Paweł Szepe z Katowic najechał na samochód osobowy. Szepe wraz ze siedzącym w przyczepce Erykiem Prokszem z Katowic doznali okaleczenia rąk i nóg. Obydwóch odstawiono do szpitala miejskiego w Katowicach. Kierowca samochodu wyszedł z wypadku bez szwanku. Szkoda wynosi około 1000 zł. Stwierdzono, że winę ponosi motocyklista, z powodu szybkiej i nieostrożnej jazdy.



— (Kradzież pieniędzy). Nieznani włamywacze wyjęli kratę żelazną w oknie mieszkania Ryfki Kauer w Katowicach przy ulicy Młyńskiej. Sprawcy skradli z niezamkniętej szafy 390 zł. Nazwisk włamywaczy dotychczas nie stwierdzono.

— (Zasądzenie sztygara za niedbalstwo). Zatrudniony w maju 1928 roku na kopalni Brady II sztygar oddziałowy Herbert Jeutner odpowiadał przed sądem okręgowym w Katowicach. Akt oskarżenia zarzucił Jeutnerowi spowodowanie śmierci robotnika przez niedbalstwo. Sąd grodzki w Mikołowie skazał podsądnego na 8 miesięcy więzienia. Od tego wyroku Jeutner wniósł odwołanie. Z tego powodu odpowiadał w tych dniach przed sądem okręgowym. Sprawa przedstawia się następująco: W maju ubiegłego roku na wyżej wymienionej kopalni został zabity robotnik Jurzyca. Przyczepiał on i odczepiał wózki do liny. Pewnego dnia wózek urwał się i na spodzie pochylni przygniótł Jurzyce do ściany. Wyższy urząd górniczy stwierdził, że Jeuter jako oddziałowy sztygar winien był zbudować na tem miejscu zaporę, która w razie urwania się wózka od liny służyłaby jako hamulec. Na podstawie tego zeznania sąd grodzki skazał sztygara na 8 miesięcy więzienia. — Na rozprawie przed sądem okręgowym świadkowie i rzeczoznawcy zeznali, że podsądny kazał zbudować zaporę, lecz była ona za słaba, nadto drzewo było spróchniałe. Sztygar Jeuter oświadczył, że robotnik Jurzyca sam spowodował wypadek, gdyż stał między szynami, a nie na przepisanem miejscu. Trybunał drugiej instancji zmniejszył karę, skazując sztygara Jeutera na 3 miesiące więzienia.

Mysłowice. (Włamanie do mieszkania). W tych dniach włamali się nieznani złodzieje zapomocą podrobionych kluczy do mieszkania dentysty Henryka Sowy w Mysłowicach przy ul. Rzezalnej. Włamywacze skradli z biurka dentysty około 1000 zł. gotówki, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

Szopienice w Katowickiem. (Tragiczna śmierć chłopca). Trzyletni Florjan Golda z Szopienic spadł z mostu do rzeki Rawy. Woda poniosła chłopca do rzeki Brynicy. Po kilku godzinach wydobyto zwłoki nieszczęśliwego chłopca. Rodzice mieszkają w Szopienicach przy ulicy Poprzecznej.

Siemianowice w Katowickiem. (Przejechany przez samochód). Pięcioletni Antoni Minas z Siemianowic został przejechany przez samochód, którym kierował Henryk

Wiśniewski z Katowic. Chłopak doznał pęknięcia podstawy czaszki. W stanie beznadziejnym odstawiono go do lecznicy brackiej. Kto ponosi winę, narazie nie stwierdzono.

— (Przyjemni koledzy). W walcowni blachy huty Laury w Siemianowicach popełniono kradzież. Nieznany osobnik przywłaszczył sobie zegarek na szkodę robotnika St. Kalfasa. Smutny to wypadek, że robotnik okrada robotnika.

Michałkowice w Katowickiem. (Pęknięcie rury wodociągowej). Przy ulicy Kościelnej w Michałkowicach pękła rura wodociągu. Po natychmiastowem powiadomieniu, zawiadowcy zbiornika wody w Bytkowie, wodę wstrzymano. Z tego powodu pęknięcie rury nie spowodowało większej szkody.

Bytków w Katowickiem. (Pociąg najechał na furmankę). Na drodze polnej pomiędzy Bytkowem a Chorzowem woźnica Juljusz Kukowka natrafił na zamkniętą zaporę kolejową. Zniecierpliwiony długiem czekaniem Kukowka podniósł barjerę. Gdy woźnica wjechał na tor, najechał od strony Bytkowa pociąg osobowy, który zdruzgotał furmankę. Woźnica wyszedł bez szwanku, taksamo konie. Po usunięciu rozbitego wozu, pociąg ruszył dalej w kierunku Chorzowa. Z powyższego wynika, że winę ponosi woźnica.

Kochłowice w Katowickiem. (Śmierć pod kołami pociągu). Na dworcu przetokowym w Kochłowicach wydarzył się śmiertelny wypadek. Walenty Baron, lat 26, mieszkający w Makoszowach, wyskoczył z pociągu podczas jazdy i upadł na tor. Koła pociągu zmiażdżyły głowę nieszczęśliwego człowieka. Zwłoki odstawiono do lecznicy w Kochłowicach.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Przedstawienie teatralne). Dnia 27 października o godz. 7.30 wieczorem w wielkiej sali „Hrabia Reden" w Król. Hucie znany zespół teatralny Zakładu XX. Salezjanów w Oświęcimie odegra dwie najlepsze sztuki swego repertuaru: 1. dramat „Dwaj sierżanci", 2. komedję „Trzej spadkobiercy." — Przedstawienie organizuje Stowarzyszenie Mężów Katolickich parafji św. Barbary w rocznicę założenia. Dochód przeznaczony na rzecz rozwoju akcji katolickiej w parafji św. Barbary. Z tego powodu uprasza się o liczny udział. Cena biletów: od 50 groszy do 4 złotych. Bilety można otrzymać w składzie p. Biskupa przy ulicy 3 Maja 43.

— (Krwawa bijatyka). W pobliżu stawu hutniczego w Król. Hucie wywiązała się krwawa bijatyka między kilku młokosami, którzy wzajemnie obrabiali się nożami. Jeden z nich otrzymał dwa pchnięcia nożem kieszonkowym. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do lecznicy.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Eksplozja). W budynku restauratora Alojzego Leksa doprowadzono do eksplozji materjał wybuchowy. Szkoda jest znaczna, gdyż wybuch wyrwał drzwi i kilka okiennic. Służąca Rozalja Majula doznała wstrząsu nerwowego. Władze wdrożyły śledztwo.

Lipiny w Świętochłowickiem. (Nagle rażona paraliżem). Mężatka Mikułowa z Lipin wybrała się na pogrzeb do Wirku. Gdy wracała do domu, została tknięta paraliżem na przystanku tramwajowym. Nieszczęśliwą kobietę odstawiono do lecznicy w Chebziu.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Zaginięcie dziewczyny). Zatrudniona u kupca N. w Rybniku służąca Władysława Kosel wyszła z domu swego pracodawcy w dniu 30 września roku bieżącego i od tego czasu zaginęła. Dziewczyna jest sierotą i według oświadczenia kupca N. osoba pilną i bardzo porządną. Przed wyjściem z domu swego pracodawcy nie zabrała ona swych ubrań

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 7 października za 100 złotych 47 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.75 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 7 października: za 100 franków francuskich 34.89 zł. za 100 franków szwajcarskich 171.73 zł. za 100 koron czeskich 26.34 zł.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 7 października 1929 r.

Żyto 24—25, pszenica 37—39, jęczmień 25—26, jęczmień browarowy 27 do 30, owies 21.75—23.75, mąka żytnia 36.75, mąka pszeniczna 57.50 do 61.50, osucie żytnie 16.75—17.75, osucie pszeniczne 18.75—19.75, groch Wiktoria 50—60. S

---

ani oszczędności, przeto należy przypuszczać, że spotkało ją nieszczęście. Wiadomości, mogące przyczynić się do odszukania zaginionej dziewczyny uprasza się kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

Żory. (Zabity przez prąd elektryczny). Ośmnastoletni elektrotechnik Manek z Radoszów pracował przy zakładaniu przewodów elektrycznych z kopalni chwałowickiej do miasta Żor. Podczas pracy Manek dotknął się niechcący przewodu o wysokiem napięciu i poniósł śmierć na miejscu.

Golejów w Rybnickiem. (Dziecko zabite przez samochód). Na szosie między Golejowem a Wielopolem przejechał samochód dziecko, które bawiło się w piasku na drodze. Maleństwo poniosło śmierć na miejscu. Kto ponosi winę, ustali śledztwo.

Rydułtowy. (Skutki nieprzestrzegania przepisów policyjnych). Dentysta Kurzeja jechał motocyklem na szosie Pszowy—Rydułtowy. Niedaleko Rydułtów motocykl najechał na furmankę, która nie była oświetlona. Kurzeja doznał bardzo ciężkich obrażeń klatki piersiowej.

Radlin w Rybnickiem. (Wybuch ręcznego granatu). 13-letni syn rolnika Wincentego Barteczki znalazł w ogrodzie granat ręczny. Chłopak bawił się granatem tak długo, aż nastąpił wybuch, który urwał chłopcu prawą dłoń, nadto doznał okropnych obrażeń jego rówieśnik Wincenty Kiermaszek. Obydwóch chłopców odstawiono do lecznicy w Wodzisławiu.

Czyżowice w Rybnickiem. (Z widłami na policjantów). Robotnicy rolni Beier, Rudolf, Grzonka i Jakubczyk z Czyżowic rzucili się na policjantów Wyleżucha i Mrozka z widłami w ręku. Urzędnik policyjny Wyleżuch w obronie własnej sięgnął po rewolwer służbowy. Oddał on kilka strzałów na postrach, wobec czego napastnicy uciekli. Widły oczywiście zabrali ze sobą.

Wilcza w Rybnickiem. (Dotkliwa kara za obrazę urzędnika). Robotnik Franciszek Smyczek rozpoczął spór z pewnym pracownikiem straży granicznej. W czasie sprzeczki Smyczek nazwał go „chacharem", nadto groził mu zastrzeleniem. Ów urzędnik znajdował się w służbie granicznej. Sąd skazał Smyczka na 200 złotych kary pieniężnej. — Podobny wypadek zdarzył się w Gierałtowicach. Robotnik Fr. Musioł zarzucił urzędnikowi celnemu, że przywłaszczył sobie cudzy motocykl. Sprawę skierowano do sądu. Trybunał skazał oskarżonego na 14 dni więzienia.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Szczury i myszy). W wielu gospodarstwach wiejskich powiatu lublinieckiego zagnieździły się myszy i szczury. W stajniach, komorach i stodołach roi się od tych gryzoniów. Zanim nadejdzie zima, należy wytępić szczury i myszy, a to celem ochrony środków spożywczych i karmy dla bydła.

Z Cieszyńskiego.

Skoczów w Cieszyńskiem. (Zatrucie ryb). W swoim czasie donieśliśmy, że w Wiśle w odcinku na kilka kilomtr. wyginęły ryby z powodu zatrucia wody. Stwierdzono, że ścieki z fabryki Spitzera w Skoczowie są zabójcze dla ryb, co było powodem zatrucia. Sprawę załatwiono polubownie. Fabrykant Spitzer zobowiązał się zapłacić 4 tysiące 500 zł jako wynagrodzenie dla Towarzystwa rybackiego.

Kończyce Małe w Cieszyńskiem. (Postrzelenie przemytnika). Na odcinku granicznym w Kończycach Małych, w kierunku granicy czeskiej, użyła straż broni palnej za uciekającymi przemytnikami. Jeden z przemytników, mianowicie Wilhelm Szczypka ze Zarzecza został ranny. P udzieleniu pierwszej pomocy odstawiono go do lecznicy w Cieszynie. Znalezione wyroby tytoniowe oraz tytoń skonfiskowano.

Bielsko. (Nadużycia w urzędzie pocztowym). Pisma krakowskie donoszą, że władze śledcze wpadły na trop wielkich nadużyć, popełnionych w wydziale technicznym bielskiego urzędu pocztowego. Pracownicy tego wydziału posiadali tajny magazyn materjałów, z którym dokonywali roboty dla abonentów telefonicznych, pobierając zapłatę do własnej kieszeni. Sprzedawali oni sprzęt techniczny kupcom, ci zaś z kolei dostarczali go urzędowi pocztowemu. W ten sposób jeden i ten sam towar był przez urząd pocztowy kilkakrotnie nabywany i płacony. W oszustwo wmieszanych jest kilkadziesiąt osób. Straty urzędu pocztowego są znaczne. Szczegóły ze względu na nieukończone śledztwo trzymane są w tajemnicy.

— (Szkoła majstrów budowlanych). Z dniem 1 listopada roku bieżącego uruchomioną zostanie trzechletnia szkoła majstrów budowlanych przy państwowej szkole przemysłowej w Bielsku, mająca na celu ceu kształcenie teoretyczne i praktyczne przygotowanych podmajstrzych i majstrów dla przedsiębiorstw budowlanych do wykonywania prac z zakresu robót budowlanych, murarskich, ciesielskich, żelazobetonowych i kamieniarskich. Do klasy I. mogą być przyjęci kandydaci, którzy: 1. ukończyli 2 klasy szkoły średniej ogólnokształcącej, 4 klasy szkoły powszechnej lub odpowiednią ilość klas szkół innych tego samego poziomu. 2. Wykażą się praktyką co najmniej trzyletnią w rzemiośle murarskim, ciesielskim, żelbetonowym lub kamieniarskim. 3. Złożą egzamin wstępny ustny i piśmienny z języka polskiego arytmetyki i rysunku odręcznego. — Kurs nauki trwa trzy lata w okresach od 1 listopada do 31 marca i odbywa się według planu i programu, zatwierdzonego przez Ministerstwo oświaty. Czas od 1 kwietnia do 1 listopada przeznacza się na obowiązkową praktykę w rzemiosłach budowlanych. Po ukończeniu kursu nauk, otrzymuje kandydat świadectwo tymczasowe. Świadectwo ostateczne i tytuł majstra budowlanego absolwent otrzymuje po odbyciu co najmniej trzyletniej praktyki i złożeniu odpowiedniego egzaminu. Wpisy odbędą się w sekretarjacie Państwowej Szkoły Przemysłowej w dniach 29, 30 i 31 października 1929. Do wpisu należy przedłożyć metrykę chrztu, wymagane świadectwo szkolne, dowód trzyletniej praktyki zawodowej. Taksa wpisowa wynosi 5 zł, taksa egzaminowa 3 zł, taksa za egzamin psychotechniczny 1 zł. Opłata szkolna wynosi 45 zł za każdy kurs.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Szajka handlarzy żywym towarem). Dochodzenia policji polskiej i niemieckiej w sprawie szajki handlarzy żywym towarem, grasującej na terenie Polski dały ciekawe wyniki. Ujęto dwu żydów z Małopolski Wschodniej, Rotfleisza i Kleinera, którzy już odsiadywali karę w więzieniu niemieckiem. Byli oni członkami bandy, mającej swój sztab w Sosnowcu u braci Feldbaumów, którzy trudnili się przemycaniem ludzi przez „zieloną granicę." Posiadali oni szereg ajentów w różnych miastach Polski, jak w Piotrkowie, Jaśle, Będzinie i t. d. Banda przemycała poborowych z Polski zagranicę oraz uwoziła dziewczyny pod pozorem udzielania im posad. Ohydni ci zbrodniarze, rekrutujący się z samych żydów, mają na swem sumieniu hańbę i poniewierkę wielu dziewczęcych istnień. Z uwagi na doniosłe znaczenie tego problemu — ministerstwo sprawiedliwości ma wydelegować do przeprowadzenia śledztwa w sprawie ujawnionej szajki specjalnego sędziego.

Zakopane. (Śmierć turystek). W tych dniach 17-letnia Lida i 20-letnia Marzenna Skotnicówne, córki właścicielki willi w Zakopanem, wybrały się na wycieczkę w Tatry. Z niewyjaśnionej dotąd przyczyny w pewnym momencie runęły w przepaść. Obie dziewczyny poniosły śmierć na miejscu.

Kraków. (Piękna uroczystość na Podhalu). We wsi Stryszawie, niedaleko Zawoji, powstała „Szkoła wiejskiego i górskiego gospodarstwa domowego." Powołał ją do życia pochodzący z tej wsi ks. Józef Czernecki wraz z Siostrami Zmartwychwstankami, pod których kierownictwem znajduje się zakład i kaplica.

Warszawa. (Zredukowany robotnik poderżnął sobie gardło. W fabryce przemysłu metalowego „Rudzki i Ska" w Warszawie zredukowano niedawno 43 robotników, w tej liczbie 56-letniego, J. Bartnickiego, który pracował przez 32 lata w tej fabryce. Bartnickiemu, ojcu 6-ga dzieci groziła skrajna nędza i gdy prośby jego celem przyjęcia go z powrotem nie odniosły skutku — nieszczęśliwy robotnik w oczach dyrektora poderżnął sobie gardło. W ciężkim stanie odwieziono go do szpitala.

Żółkiew. (Koronacja cudownego obrazu). W ubiegłą niedzielę odbyła się w Żółkwi uroczystość koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Różańcowej, znajdującego się w kościele OO. Dominikanów. Obraz ten mający kilkusetletnią historję, znajdował się przez szereg lat w obozie króla Jana Kazimierza w czasie wojen szwedzkich. Aktu koronacyjnego, który zgromadził tysiączne tłumy pobożnych, dokonał ks. arcybiskup Twardowski.

Z dalszych stron.

Berlin. (Łatwe doktoraty). Pisma berlińskie donoszą: Drugi syn byłego następcy tronu niemieckiego otrzymał niedawno na jednym z uniwersytetów niemieckich doktorat filozofji — po sześciu tygodniach studjów! Młody książę, jak podają pisma, był uprzedzony o pytaniach, jakie mieli mu stawiać egzaminatorzy.

Paryż. (Z sierżanta biskupem). Ojciec św. powołał niedawno monsignora Gerliera na biskupa Tarbes i Lourdes. Nowy dostojnik kościelny ma za sobą drogę życiową bardzo niezwykłą, w której początkach zapewne ani śnił o tem, że kiedyś zostanie biskupem miejscowości, do której zmierzają pielgrzymki wiernych ze wszystkich stron świata katolickiego. Gerlier ukończył prawo i od 1901—1914 pracował jako adwokat w Paryżu. Gdy wybuchła wojna, przywdział mundur i doszedł do stopnia sierżanta. W bitwie nad Marną dostał się do niewoli niemieckiej, gdzie skracał sobie długie lata przymusowej bezczynności studjami teologicznemi. Po ukończeniu wojny nie powrócił już do adwokatury, lecz ukończył studja, tak, że już w roku 1921 został wyświęcony na księdza. Niezwykłe jego zdolności i wielka świątobliwość sprawiły, że szybko posuwał się naprzód w stopniach karjery kościelnej, aż wreszcie został biskupem.

Rektor uniwersytetu katolickiego w Medjolanie o cudach w Lourdes.

Rektor uniwersytetu katolickiego w Medjolanie, ks. dr. Gemelli, przed wstąpieniem do zakonu Franciszkanów, był znanym lekarzem. Z zachęty i na prośbę kardynałów arcybiskupów z Medjolanu i Mechlina ks. Gemelli wykonuje nadal swoje prace medyczne. Uczony kapłan w ten sposób wyraził się o Lourdes:

„Przed półrokiem niespełna prowadziłem pielgrzymkę z Medjolanu do Lourdes. Nie ulega żadnej wątpliwości, że w Lourdes dzieją się prawdziwe, wielkie cuda. Uzdrowienia postępującego wysychania mlecza pacierzowego, rozwiniętej gruźlicy płuc, gnicia kości i inne, które ujawniają się w Lourdes bez żadnej pomocy ludzkiej, w sposób nagły, są cudami widocznemi. Do r. 1905 naliczono 2,500 takich cudów. Zostały one stwierdzone również przez lekarzy niewierzących, którzy, podobnie, jak wierzący, są dopuszczani do biura stwierdzeń. Uznano je za uzdrowienia nadzwyczajne, przekraczające wszystko, co lekarze mogą zaobserwować. A od r. 1905 wielkie cuda w Lourdes są nie mniej liczne.

— Ale — dodaje ten wybitny znawca medycyny — w Lourdes dzieją się cuda, które bezpośrednią ingerencję Boga stwierdzają tak samo wyraźnie, jak najcudowniejsze uzdrowienia; są to cuda, które dokonują się w duszach, cuda nawróceń, cuda wspaniałomyślności i cierpliwości.

Cuda nawróceń.

Słuchałem spowiedzi w Lourdes, mogę to śmiało powiedzieć, dzień i noc. Łaski cudownej mogłem wówczas niejako rękami dotykać. Penitenci sami mówili: tu człowiek spowiada się i korzy zupełnie inaczej, niż gdziekolwiek indziej. Cudów, które tam przeżyłem nie jestem w stanie opisać. Jeden tylko fakt: Stałem przed grotą, gdy podszedł do mnie pewien lekarz. Nie wiedziałem, czy jest wierzącym, czy nie. Przechadzaliśmy się tam i z powrotem; nagle lekarz stanął i rzekł: muszę się wyspowiadać. Człowiek ten przybył do Lourdes jako niewierzący i, chociaż nie był świadkiem żadnego cudu, poczuł się nawróconym, wyspowiadał się, komunikował i był, jak w niebie. Nawrócenie jego, sądząc z listów, jest trwałe.

Gdy ogłosiłem w dziennikach medjolańskich wiadomość o zamierzonej pielgrzymce do Lourdes, pewien ojciec rodziny prosił, by go zapisać na liście uczestników. Człowiek ten chory był na wysychanie mlecza pacierzowego i nie mógł się poruszać. Miał nadzieję, że w Lourdes odzyska zdrowie. Był biedny. W jednym z dzienników medjolańskich prosiłem o niezbędną pomoc pieniężną. Wówczas zgłosił się do mnie jakiś pan, który cierpiał na tę samą chorobę, ale miał ją dopiero w pierwszem stadjum. Oto — rzekł — ma ksiądz 400 lir na podróż dla owego chorego. Potrzebuję tylko 200 — odpowiedziałem. Niech ksiądz weźmie 400, mimo, że jestem niewierzącym i nie wyznaję żadnej religji".

Pan ów nie wiedział sam, dlaczego to robi, ale z czynu swego był bardzo zadowolony. Chory ojciec rodziny prosił w Lourdes Matkę Najśw. nie o uzdrowienie, lecz o łaskę szczęśliwej śmierci. Wracał do kraju w radosnem usposobieniu i wkrótce umarł. Jego dobroczyńca odzyskał szybko — na duszy. Odzyskał wiarę, po wielu, wielu latach przystąpił do sakramentów św. — został tysiącznie wynagrodzony przez Marję za swój szlachetny postępek. „To są przykłady cudownych nawróceń, jakie sprawia Dziewica Niepokalana" — dodaje ks. Gemelli.

„Widziałem w Lourdes inne cuda. Cuda wspaniałomyślności i cierpliwości... Gdy widzi się nieszczęśliwych chorych w drodze do Lourdes i gdy się poznaje ich niezłomną nadzieję, strach ogarnia przed drogą powrotną. Nasuwa się pytanie, czy oni zdołają się pocieszyć, jeżeli będą wracali nieuleczeni. A przecież olbrzymia większość nie doznaje cudownych uzdrowień. Tem większe ogarnia zdumienie na widok rezygnacji, radosnej rezygnacji w cierpieniu. A ta godna podziwu cierpliwość w znoszeniu cierpień nie jest tylko chwilowem usposobieniem. Ciągle słyszy się: stan mój nie jest lepszy, ale czuję się dobrze; albo: jestem bardzo szczęśliwy, zostałem pocieszony wewnętrznie od chwili, gdy byłem w Lourdes." (KAP.)

Uroczystości ku czci Pułaskiego.

Nowy Jork. W niedzielę odbył się w Trentonie wielki obchód ku czci Pułaskiego przy udziale 8 tysięcy ludzi. Przemawiali przedstawiciele władz stanowych, burmistrz miasta oraz delegat polski Franciszek Pułaski i poseł Cieplak. W czasie mowy p. Pułaskiego publiczność zgotowała gorące owacje na cześć marszałka Piłsudskiego. Burmistrz miasta po przemówieniu na cześć Polski wręczył p. Franciszkowi Pułaskiemu klucze miasta Trenton. (PAT.)

Zaproszenie na konferencję morską.

Londyn. Jako rezultat rozmów Macdonalda z prezydentem Hooverem w dniu dzisiejszym wysłał urząd spraw zagranicznych zaproszenia do ambasadorów amerykańskiego, francuskiego, japońskiego i włoskiego w Londynie, celem odbycia konferencji morskiej 5 mocarstw w Londynie. Noty zapraszające są jednobrzmiące i dokładnie analizują sytuację, wytworzoną wskutek porozumienia morskiego angielsko-amerykańskiego oraz podtrzymują inicjatywę ogólnego porozumienia 5 mocarstw zainteresowanych. Teksty not podane będą prasie jutro. Według ogólnych przypuszczeń konferencja rozpocznie się w Londynie w dniu 29 stycznia 1930 r. (PAT.)

Londyn. Jak się dowiaduje korespondent P. A. T. ze źródeł oficjalnych, nota zaczyna się od wyszczególnienia punktów, w których osiągnięte zostało porozumienie pomiędzy Macdonaldem a Dawesem. Punkty te są następujące: 1. że obecne rokowania są dalszym bezpośrednim ciągiem paktu Kelloga, 2. że zasady parytetu zostały uzgodnione dla wszystkich typów statków wojennych niezbitych umową waszyngtońską, przyczem wspomniany parytet ma być osiągnięty 31 grudnia 1936 r., 3. że pożądanem byłoby omówienie również kwestji rozwoju sił bojowych dreadnoughtuow celem uzgodnienia wykonania pełnego programu konferencji waszyngtońskiej, 4. że oba mocarstwa są tego zdania, iż łodzie podwodne winny być całkowicie usunięte, przyczem oba rządy uznają jednak, że nie może to być wprowadzone w życie bez zgody wszystkich mocarstw zainteresowanych.

Nota podkreśla, że ostateczne porozumienie nie może być osiągnięte inaczej, jak tylko na wspólnej konferencji z innemi mocarstwami morskiemi. Wychodząc z tego założenia, rząd brytyjski zaprasza rządy francuski, włoski, japoński i Stanów Zjednoczonych do wzięcia udziału w konferencji w Londynie w trzecim tygodniu stycznia 1930 r. aby omówić kwestję tych kategoryj statków wojennych, które nie są objęte umową waszyngtońską. Rząd brytyjski wyraża nadzieję, że aby przyśpieszyć i ułatwić prace tej konferencji, zaproszone rządy natychmiast przystąpią do wymiany poglądów w westjach w nocie podniesionych.

Opowiadania Rosjan o torturach w Chinach.

Moskwa. Uchodźcy sowieccy przybyli do Chabarowska z północnej Mandżurji, przedstawili na piśmie opis sytuacji, w jakiej znajdują się obywatele sowieccy w Charbinie oraz w miejscowościach, leżących wzdłuż linji kolejowej wschodnio-chińskiej. Wedle tych zeznań obóz koncentracyjny w Sumpe składa się z baraków, zbudowanych swego czasu dla izolowania chorych na dżumę. Aresztowani obywatele sowieccy skupieni są w ciasnych pomieszczeniach, a za pokarm służy im chleb i woda, czasami tylko pomidory. Brak jest wszelkiej pomocy lekarskiej. Liczne są wypadki dyzenterji, szkarlatyny, tyfusu. Jedynie dzięki energicznym naleganiom konsula niemieckiego, kobiety ciężarne zostały przewiezione do szpitala, pod warunkiem, że po połogu powrócą do obozu. Zanotowano kilka wypadków zniknięcia jeńców, sprowadzonych do obozu.

Poza obozem w Sumpe istnieją jeszcze obozy w Hailar i Tsitshkar, nie mówiąc o licznych specjalnych pomieszczeniach izolacyjnych, będących do dyspozycji sztabu generalnego. W czasie badania jeńcy poddawani są torturom najbardziej wyrafinowanym. Między innemi poddano torturom młodych chłopców i dziewczęta. Wielu jeńców zostało straconych. W okolicach Charbinu znaleziono zwłoki 15 jeńców przyczem zwłoki 6-ciu osób wyłowiono w rzece. Stwierdzanie tożsamości jeńców straconych jest utrudnione, ponieważ egzekucję wykonywano przez ścięcie głowy. Liczne są wypadki zaginięcia obywateli sowieckich. Nazwiska zaginionych znane są składającym te zeznania uchodźcom. Wedle jednomyślnych zeznań sytuacja wzdłuż linji kolei wschodnio-chińskiej jest gorsza niż w Charbinie. (Pat.)

Narady izb handlowych.

Warszawa. (Tel. wł.) W poniedziałek rozpoczęły się obrady delegatów izb przemysłowo-handlowych, zwołane przez rząd. Prezes ministrów Świtalski w dłuższem przemówieniu wskazał na potrzebę współpracy rządu z czynnikiem obywatelskim w dziedzinie gospodarczej, wolną od namiętności politycznych.

Po przemówieniu szefa rządu głos zabrał p. minister Kwiatkowski, który w referacie, opartym na cyfrach i datach, omówił zagadnienie rekonstrukcji gospodarstwa polskiego i następnie scharakteryzował cele dzisiejszego zjazdu, które polegają na zbadaniu i wskazaniu dróg dla ścisłej współpracy czynników rządowych z izbami przemysłowo-handlowemi i na omówieniu programowych zagadnień struktury gospodarstwa nowej Polski.

Bezczelny zbrodniarz.

Ryga. Tutejsza policja aresztowała międzynarodowego zbrodniarza, który, podając się za Henryka Motte, brata szwajcarskiego radcy związkowego oraz za sekretarza komitetu finansowego Ligi Narodów, starał się nawiązać kontakt z łotewskiemi władzami i dyrekcją banku, przedstawiając fałszywe zaświadczenia sekretarjatu Ligi Narodów. Przy aresztowanym znaleziono złodziejskie narzędzia, liczne paszporty, pieczęcie oraz blankiety.

Z całego świata

Koncert orkiestralny bez dyrygenta i bez — muzykantów.

W Londynie urządził pewien technik koncert osobliwego rodzaju. Na scenie widać było porozkładane najróżniejsze instrumenty, ale żaden człowiek się nie pokazał. Mimo to z instrumentów poczęły się wydobywać właściwe dźwięki, które, zlewając się w jedną całość, oddały jak najwierniej jedną z najtrudniejszych kompozycyj muzycznych. Cała rzecz polegała na tem, że orkiestra odegrała poprzednio kompozycję przed przysposobioną odpowiednio płytą gramofoną, a następnie tony z płyty rozłożono wedle poszczególnych instrumentów na tyle płyt, ile było instrumentów. Dokonawszy tego, nietrudno już było płyty te połączyć z odpowiedniemi instrumentami, jak się to dzieje przy radjach i puścić w ruch równocześnie. Jeżeli się pomysł jeszcze udoskonali, to można się doczekać, że nie będzie się wysyłało muzykantów dla urządzenia koncertu ani dyrygenta, tylko instrumenty muzyczne z urządzeniem w rodzaju gramofonu z płytami. Nakręcić go i w ruch puścić potrafi już każdy człowiek, choćby miał o muzyce takie wyobrażenie, jak wilk o gwiazdach.

Krzyż Kolumba.

W niewielkiej odległości od miejscowości San Lucar w Hiszpanji znalazł pewien rybak na wybrzeżu krzyż, wyrzucony przez przypływ morza o wielkiej wartości historycznej. Na jednem z ramion krzyża znajduje się wyryta gołębica, oznaczająca Ducha świętego, a na drugiem arka przymierza, poniżej zaś portret króla Ferdynanda i królowej Izabelli. Znawcy po dokładnem zbadaniu wszystkich szczegółów orzekli, że to jest krzyż postawiony przed wiekami przez Kolumba na wybrzeżu przed jego trzecią wyprawą do Ameryki.

Tabelka wygranych.

25-ty dzień ciągnienia.

(Tabela nieurzędowa).

5000 zł. na n-ry: 4268 89538 146119.

3000 zł. na n-ry: 27879 79430.

2000 zł. na n-ry: 8497 9374 38850 45355 104994 114239 123161 141412 144706 182329.

1000 zł. na n-ry: 9051 28440 30516 65819 71054 78234 85768 86242 91589 92354 943317 137815 143346 159461 160072 162995 171659 182862.

600 zł. na n-ry: 28385 29108 35365 47504 49630 50811 54360 64204 68691 78163 86807 100714 107191 115023 122146 129552 129635 134139 150483 153422 161428 164479.

500 zł. na n-ry: 650 1044 2219 3319 4672 5348 6151 6166 7859 9556 11078 11472 11660 12382 14092 14307 15061 15066 16283 17934 18812 19265 19365 30900 22343 22481 23896 26612 28871 29035 30150 31432 30221 33211 35249 38973 40082 40415 42208 45842 49312 50347 53292 53539 54897 57340 60110 62852 64122 64531 65478 65650 67105 68208 69032 71252 71816 73619 74789 75906 76202 80043 81553 82818 87159 91117 94532 96093 96811 98786 99252 99461 101753 103155 104357 110070 115191 116110 116425 116465 118028 118506 120553 121029 121576 121717 122242 122391 122803 124040 124634 125144 126034 126238 128543 129632 131523 132251 132955 134850 138729 143741 143756 145111 147826 147950 148412 150639 150952 151260 152242 152704 153571 153799 155991 159213 160176 161023 162777 163153 164803 165275 165721 166321 167502 167578 168023 169235 171285 173871 174138 177725 177970 183396 183478.

HUMOR.



Młoda żona: „Mężczyźni — to potwory. Mój mąż obiecał mi niespodziankę, gdy nauczę się gotować. I nauczyłam się."

„Jakąż miałaś niespodziankę?"

„Oddalił kucharkę!"

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Wypadło z okna drugiego piętra na ulicę dwuletnie dziecko pewnego robotnika w **Bytomiu.** W ciężkim stanie odwieziono je do leznicy miejskiej.

*

Na szosie **Miechowice - Rokitnica** znaleziono w rowie szofera Józefa M. z Gliwic nieżywego. Motocykl jego znaleziono na szosie rozbity. Prawdopodobnie M. został najechany przez samochód i zmarł wskutek odniesionych ran.

Z Zabrskiego.

W dniu 1 października b. r. liczyło miasto **Zabrze** 129.833 mieszkańców. Wzrost w miesiącu września wynosi 532 osób.

*

W ubiegłą niedzielę obchodziła parafja św. Anny w **Zabrzu** uroczystość poświęcenia nowych dzwonów przez Najprzew. ks. biskupa - sufragana dr. Wojciecha. Po dokonaniu aktu poświęcenia ks. biskup przemówił do wiernych po polsku i po niemiecku, poczem odśpiewano Te Deum z błogosławieństwem.

Z Gliwickiego.

W piątek około północy powstał pożar w domostwie rolnika Józefa Kabisa w **Wojsce.** Ogień szerzył się z taką szybkością, że zdołano uratować tylko część mebli. Domostwo spłonęło doszczętnie. Straże ogniowe zdołały ochronić sąsiednie zabudowania.

Z Raciborskiego.

Dnia 5 b. m. wybuchł w posiadłości Bernarda Kurzydyma w **Rudniku** pożar, który zniszczył dom mieszkalny i chlewy. Bydło zdołano uratować.

*

W ostatnim czasie powstały w **Raciborzu i Studziennej** dwa przytułki dla bezdomnych. Budowa przytułku w Studziennej pochłonęła 24 tys. marek. Ogółem powstało 30 pommieszkań, z których 27 składa się z jednego pokoju, 2 pomieszkania z pokoju i kuchni, a mieszkanie stróża z dwóch pokoi i kuchni. Znacznie więcej kosztowała budowa przytułku w Raciborzu, gdzie przytułek powstał w zabudowaniach dawniejszej fabryki Böhlera. Koszta wynosiły 35 tysięcy marek. Mieszkań powstało ogółem 21, przeważnie o jednym pokoju.

Z Kozielskiego.

Parafja **Dziergowice** obchodziła dwie uroczystości: poświęcenia sztandaru Kongregacji Marjańskiej oraz figury św. Tereski od Dzieciątka Jezus. Kościół był pięknie przystrojony.

Program radjowy.

Środa, 9 października 1929.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.00 Nabożeństwo żałobne przy prochach Joachima Lelewela w kościele św. Jana w Wilnie — 11.58 Sygnał czasu, hejnał — 12.05 oKncert gramofonowy — 16.00 Komunikaty gospodarcze — 16.15 Program dla dzieci z Wilna — 16.45 Koncert gramofonowy — 17.15 Wykład z zakresu literatury polskiej — 17.45 Koncert z Warszawy — 18.45 Rozmaitości — 19.05 Opowiadanie z podróży po Skandynawji — 19.30 Odczyt: W 150-tą rocznicę śmierci Kazimierza Pułaskiego — 20.00 Komunikaty sportowe — 20.10 Komunikaty turystyczne — 20.15 Słuchowisko ku czci Kazimierza Pułaskiego z Warszawy — 22.15 Komunikaty z Warszawy — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu, hejnał — 12.05 Koncert gramofonowy — 13,10, 15.00, 16,15 Komunikaty — 16.45 Płyty gramofonowe — 17.15 Odczyt — 18.45 Rozmaitości — 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza — 19.25 Płyty gramofonowe — 19.40 Radjokronika — 20.15 Słuchowisko ku czci Pułaskiego — 22.15 Komunikaty — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.58 Sygnał czasu, hejnał — 17.15 Odczyt: Rozwój kolei żelaznych — 18.45 Rozmaitości — 19.25 Odczyt: Rewizja towianizmu — 20.00 Hejnał — Następnie transmisje z Warszawy.

Poznań, fala 336,3 m.: 13.00 Sygnał czasu, hejnał — 13.05 Koncert gramofonowy — 14.00 Giełda — 17.10 Poezja — 17.30 Słuchowisko dla dzieci — 18.00 Niespodzianki — 18.55 Nadprogram — 19.30 Pogadanka francuska — 19.45 Rajdokronika — 20.00 Słuchowisko muzyczno-literackie — 21.30 Słuchowisko ku czci Kazimierza Pułaskiego — 23.00 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 m.: 16.30 Koncert — 17.30 Program dla dzieci — 18.15 Odczyt: Szkoła i młodzież w nowem państwie — 18.40 Djalog: Jak powstaje kompozycja muzyczna — 19.05 Koncert gramofonowy — 20.05 Sprawy społeczne — 20.30 Program składany: Kastner przyjmuje gości.

Berlin, fala 475,4 m.: 14.00 Koncert gramofonowy — 16.20 Koncert — 18.05 Pieśni — 18.40 Odczyt: Ideo sądnego dnia — 19.00 Pieśni i duety — 19.30 Muzyka: fortepian — 20.00 Sprawy spółczesne — Słuchowisko auditora: Krug akcje 117 — Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Muzyka — 15.15 Pogram muzyczny — 16.00 Koncert —

Nie wszystko nowe jest nowem.

Zwykle sądzi się, że kocioł parowy jest wynalazkiem nowoczesnym, a tak nie jest. Wynalazł go już grecki uczony Hero około roku 200 przed Chrystusem, który — tak jak drugi grecki uczony z owych czasów — dokonał wogóle wielu wynalazków ciekawych. — Arcybiskup miasta Reims (Ręs), (które to w ostatniej wojnie uległo takiemu zniszczeniu), imieniem Gerbert około roku 1000 już zastosował parę do pędzenia organów. — Jednak znano w Chinach już w przedhistorycznych czasach, w Europie pojawił się dopiero około roku 1200 po Chrystusie; Chińczycy tak samo znali już kompas i proch w okresie od 5-go do 8-go wieku, podczas gdy w Europie wynaleziono je dopiero o kilka wieków później. W Chinach zastał też już słynny podróżnik Marko Polo opalanie węglem w 13-tym wieku, a znano się tam na zużywaniu węgla od niepamiętnych czasów. — Rakiety jako motory do poruszania łodzi, o których teraz się rozpisują, jakby to był pomysł całkiem nowy, wymyślili dwaj Francuzi około połowy 19-go wieku. Nawiasem mówiąc, obaj przy próbach zginęli. — Pierwszy dom kulisty, jaki wybudowano na wystawie w Lipsku tego roku, wybudowano w Paryżu w roku 1786. — I takich przykładów możnaby więcej przytoczyć na dowód, że niejeden ważny wynalazek pojawił się już dawno, tylko nie umiano go należycie zastosować.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

SPORT.

Sztuczny tor łyżwiarski w Katowicach.

Jak się dowiadujemy, w tych dniach odbyło się w Katowicach posiedzenie w sprawie budowy **sztucznego toru lodowego na Górnym Śląsku.** W posiedzeniu wzięli udział prezes Śląskiej Rady Sportowej dr. Saloni, burmistrz Katowic dr. Kocur, burmistrz Królewskiej Huty dr. Spaltenstein, burmistrz Mysłowic Karczewski, właściciel wielkiej firmy, budującej tory lodowe w całej Europie inż. Schmidt oraz p. Polakiewicz i kapitan Loteczka z ramienia Polskiego Związku Hokeja na lodzie.

Po dłuższej dyskusji, postanowiono wybudować w Katowicach wspólnym wysiłkiem województwa śląskiego i miast Katowic, Mysłowic i Królewskiej Huty sztuczny tor lodowy o powierzchni 4.000 mtr. kw. Budowa rozpocznie się 1 kwietnia 1930 r., a otwarcie toru nastąpi 1 listopada tegoż roku. Koszt toru wynosi około 1.000.000 zł.

Powstający w Katowicach sztuczny tor lodowy będzie pierwszą tego rodzaju inwestycją w Polsce, która pchnie na nowe tory, rozwój naszego łyżwiarstwa i hokeju lodowego.

Nowy rekord polski w rzucie kulą.

W niedzielę odbył się w Poznaniu ciekawy mecz lekkoatletyczny pomiędzy drużynami Polonji i Warty zakończony zwycięstwem Polonji w stosunku 66:64 pkt. Podczas zawodów został pobity rekord Polski w rzucie kulą przez Heljasza, który rzucił 14,435 m.

K. S. 09 Mysłowice — Hamburger Boxclub 8:6 pkt.

Rozegrane w Mysłowicach międzynarodowe zawody bokserskie pomiędzy Hamburger Boxclub zakończyły się zwycięstwem gości w stosunku 8:6 punktów.

Wyniki walk przedstawiają się następująco:

Waga papierowa: Moczko III. (B. B. K. S.) — Barnes, zwycięża na pkt. Moczko.

Waga musza: Król. (H. B. C.) pokonał Knofa (Stadjon).

Waga kogucia: Tasarek (B. K. C.) wypunktował Krupę (K. S. 09 Mysłowice).

Waga piórkowa: Cieślik (H. B. C.) — Wybraniec (K. S. 09 Mysłowice) walka nierozstrzygnięta).

Waga lekka: Biewald (H. B. C.) — Kotuła (Stadjon), po zaciętej walce zwycięża Biewald słabo na punkty.

Waga mieszana: Nowara (H. B. C.) — Niesobski (Stadjon), zwycięża na punkty Niesobski.

Waga półśrednia: Bara (K. S. 09 Mysłowice) — Swoboda, zwyciężył na punkty Bara.

Waga mieszana: Kwieciak (H. B. C.) — Latoska (Stadjon), walka nierozstrzygnięta.

Waga półciężka: Ciba (09 Mysłowice) — Winkler (H. B. S.) zwycięża po zaciętej walce Winkler.

Sląski Urząd Wojewódzki rozpisuje niniejszem

przetarg publiczny

na wykonanie następujących robót przy budowie szkół techniczno-zawodowych w Katowicach:

a) **roboty stolarskie**

b) **roboty szklarskie.**

Potrzebne do oferowania formularze i warunki techniczne można nabyć jak długo zapas starczy za zwrotem kosztów własnych w kierownictwie Budowy przy ul. Krasińskiego.

Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach z odpowiedniem napisem w Kancelarji Wydziału Robót Publicznych w terminie do dnia 18 października br. do godziny 11-tej.

Do każdej oferty należy dołączyć kwit na złożone wadjum w Kasie Skarbowej w wysokości 5 % do 100 000 złotych oferowanej kwoty, 4 % do 500 000 złotych oferowanej kwoty w gotówce lub papierach wartościowych według rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 10. X. 1927 r. L. D. O. P. 5284/III.

Nie będą rozpatrywane oferty bez wadjum wniesione po terminie na nieoryginalnych formularzach, uzupełniane jakiemikolwiek dopiskami lub poprawiane.

Oddanie nastąpi w drodze przepisów o oddanie dostaw i robót.

Za Wojewodę:
Inż. Zawadowski m. p.
Naczelnik Wydziału Robót Publicznych.

ŚLĄSKI INSTYTUT RZEMIEŚLNICZO - PRZEMYSŁOWY w Katowicach

ma zamiar uruchomić w Tarnowskich Górach i w **Chorzowie**

specjalny kurs dla palaczy kotłowych.

Celem kursu jest szkolenie praktyczne palaczy jak również dokształcanie pod względem praktycznym palaczy, aby w ten sposób zapewnić bezpieczeństwo ruchu kotłów, oraz podnieść wydajność urządzeń i materjałów przez zastosowanie racjonalnej gospodarki cieplnej.

Kurs trwać będzie 12 tygodni z 9-ciu godzinami nauki tygodniowo. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczorowych.

Warunki przyjęcia: 1. świadectwo zwolnienia ze szkoły powszechnej, 2. ukończenie 18 roku życia, 3. conajmniej 2-letnia praktyka w kotłowni.

Kandydaci, którzy wykażą się lepszem wykształceniem szkolnem, świadectwem egzaminu na czeladnika **rzemiosł** mechaniczno - technicznych względnie **świadectwem** conajmniej 3-letniej praktyki **w tych rzemiosłach,** będą mieli przy wpisach pierwszeństwo.

Po ukończeniu kursu odbędzie się egzamin. **Świadectwo z ukończenią** kursu otrzymają ci uczestnicy, którzy kurs cały ukończyli i złożyli egzamin z wynikiem pomyślnym.

Opłata kursowa wynosi zł. 35,— oraz wpisowe **zł. 10,— dla członków Instytutu, dla niečłonków 30% więcej.**

Wszelkich informacji udziela i przyjmuje zapisy codziennie w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16—18, zaś w soboty od 9—13 Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach, przy ul. **Słowacikego 19. III. P.**

ŚLĄSKI INSTYTUT RZEMIEŚLNICZO - PRZEMYSŁOWY w Katowicach

ma zamiar w najbliższym czasie uruchomić w Katowicach

kurs kalkulacyjno-buchalteryjny-przygotowawczy do egzaminów mistrzowskich.

Program kursu obejmuje kalkulację rzemieślniczą, ustawoznawstwo ogólne i podatkowe, rachunki, naukę o handlu i o wekslu, stylistykę i korespondencję oraz książkowość.

Celem kursu jest zaznajomienie uczestników, pochodzących ze sfer rzemieślniczych z zasadami obliczania ceny własnej i ceny sprzedaży ich wyrobów z uwzględnieniem wszystkich czynników wpływających na cenę, danie im podstawowych wiadomości z nauki o wekslu i o handlu, z książkowości w zakresie potrzebnym w ich przedsiębiorstwach oraz zaznajomienie rzemieślników z ich prawami i obowiązkami jako obywateli i jako przedsiębiorców.

Warunki przyjęcia: 1. świadectwo zwolnienia ze szkoły powszechnej, względnie inne równorzędne świadectwa, 2. dowód ukończenia nauki rzemiosła.

Wyjątkowo mogą być przyjęci na kurs także ci członkowie rodzin rzemieślniczych, odpowiadający warunkowi 1. którzy mają w warsztatach przeprowadzać kalkulację względnie prowadzić księgi.

Opłata tego kursu wynosi zł. 55,— dla członków Instytutu, zaś dla niečłonków 30% więcej.

Zgłoszenia przyjmuje biuro Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach, przy **ul. Słowackiego 19. III p.,** w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16—18, zaś w soboty od 9—13.

Sląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach ma zamiar w najbliższym czasie uruchomić w Rybniku **kurs kalkulacyjno - buchalteryjny - przygotowawczy do egzaminów mistrzowskich.**

Program kursu obejmuje kalkulację rzemieślniczą, ustawoznawstwo ogólne i podatkowe, rachunki, naukę o handlu i o wekslu, stylistykę i korespondencję oraz księgowość.

Celem kursu jest zaznajomienie uczestników, pochodzacych ze sfer rzemieślniczych, z zasadami obliczania ceny własnej i ceny sprzedaży ich wyrobów z uwzględnieniem wszystkich czynników wpływających na cenę, danie im podstawowych wiadomości z nauki o wekslu i o handlu, z księgowości w zakresie potrzebnym w ich przedsiębiorstwach oraz zaznajomienie rzemieślników z ich prawami i obowiązkami jako obywateli i jako przedsiębiorców.

Warunki przyjęcia: 1. świadectwo zwolnienia ze szkoły powszechnej, względnie inne równorzędne świadectwa, 2. dowód ukończenia nauki rzemiosła.

Wyjątkowo mogą być przyjęci na kurs także ci członkowie rodzin rzemieślniczych, odpowiadający warunkowi 1., którzy mają w warsztatach przeprowadzać kalkulację względnie prowadzić księgi.

Opłata tego kursu wynosi zł. 55.— **dla członków Instytutu,** zaś dla niečłonków 30 % więcej.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje biuro **Slaskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach,** przy ul. Słowackiego 19, III. p., codziennie w godzinach urzędowych od 9-13 i od 16-18, zaś w soboty od 9-13.

Agitujcie za naszą gazetą?